

Wojciech GizaInstytut Ekonomii, Finansów i Prawa; Katedra Mikroekonomii, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Polska,  <https://orcid.org/0000-0002-6773-1372>, gizaw@uek.krakow.pl**Dariusz Grzybek**Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej; Instytut Spraw Publicznych, Uniwersytet Jagielloński, Polska,  <https://orcid.org/0000-0003-0095-0260>, dariusz.grzybek@uj.edu.pl

Idea rozwoju gospodarczego a metafora niewidzialnej ręki. Uwagi dotyczące interpretacji dziedzictwa Adama Smitha w trzechsetną rocznicę urodzin

The Idea of Economic Development and the Metaphor of the Invisible Hand. Remarks on the interpretation of Adam Smith's Legacy on the Tercentenary of his Birth

Streszczenie

W artykule zastosowano podejście swoiste dla historii myśli ekonomicznej po to, aby przedstawić ideę rozwoju gospodarczego w kontekście mechanizmu niewidzialnej ręki. Struktura opracowania składa się z trzech części. W pierwszej przedstawiono uzasadnienie celowości zastosowania metody analizy historycznej do badanego problemu. Następnie omówiono zagadnienie rozwoju gospodarczego w interpretacji A. Smitha. Trzecia część zawiera opis badań, pokazujących sposób interpretacji rynku przez następców Smitha, a także próbę wyjaśnienia, dlaczego idee zakorzenione w klasycznej ekonomii politycznej nadal uznaje się za ważne dziedzictwo współczesnej ekonomii.

Słowa kluczowe: rynek, metafora, ekonomia, Adam Smith, niewidzialna ręka.

JEL: B10, B12, B15, O10, P16

Abstract

In the article, the research approach of the history of economic thought was used to present the idea of economic development in the context of the invisible hand mechanism. The structure of the study consists of three parts. In the first one, a justification for the advisability of applying the historical analysis method was presented in order to analyze the examined problem. Furthermore, the issue of economic development interpreted by A. Smith, was discussed. In the third part, the research showing how Smith's successors interpret the market was undertaken and it was inquired into why we still consider ideas rooted in classical political economy to be an essential legacy of modern economics.

Keywords: Market, Metaphor, Economics, Adam Smith, Invisible Hand.

JEL: B10, B12, B15, O10, P16



Licencje Creative Commons 4.0

1. Wstęp

Okrągłe rocznice często skłaniają do głębszego zastanowienia się nad dorobkiem wybitnych myślicieli, a zwłaszcza nad tym, co stanowi o istocie i trwałości głoszonych przez nich poglądów. Przypadająca w 2023 r. trzechsetna rocznica urodzin Adama Smitha (1723–1790) jest doskonałą okazją do tego, aby zastanowić się nad przesłaniem tego szkockiego filozofa i ekonomisty. A. Smith, autor założycielskiego tekstu ekonomii politycznej, doczekał się wielu opracowań, a jego dorobek nadal pozostaje punktem odniesienia dla całej dyscypliny, stąd też jest wciąż dyskutowany na arenie międzynarodowej, o czym świadczy zorganizowane przez Craiga Smitha w 2024 r. na Uniwersytecie Glasgow seminarium pt. *Adam Smith / Global online reading group*¹.

W prezentowanym opracowaniu zwrócono uwagę na centralne zagadnienie klasycznej ekonomii politycznej, jakim jest rozwój gospodarczy rozpatrywany w kontekście funkcjonowania mechanizmu rynkowego. Proponowana perspektywa badawcza łączy w sobie podejście określone przez M. Blauga jako rekonstrukcja historyczna z tzw. rekonstrukcją racjonalną. W pierwszym przypadku zrekonstruowany został osiemnastowieczny dyskurs dotyczący rozwoju gospodarczego, wzbogacony elementami zaczerpniętymi z historii gospodarczej. W drugim zaś zaproponowano interpretację funkcjonowania mechanizmu rynkowego, inspirowaną współczesnymi interpretacjami odwołującymi się do równowagi ogólnej i teorii gier. Umożliwiło to realizację głównego celu badawczego, polegającego na deskryptywnym ujęciu ewolucji idei sformułowanych przez Smitha zarówno w kontekście historycznym towarzyszącym rozwojowi gospodarki rynkowej, jak i interpretacjom teoretycznym odnoszącym się do działania mechanizmu rynkowego.

Logika wywodu została podporządkowana poszukiwaniu odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- W jaki sposób perspektywa historii myśli ekonomicznej może wzbogacić nasze rozumienie współczesności?
- Czy uwzględniając uwarunkowania historyczne, można w przekonujący sposób stwierdzić, że rozwój gospodarczy dokonał się wyłącznie poprzez działanie sił rynkowych? Inaczej mówiąc, czy wiemy dziś, jak powstał system kapitalistyczny i jaki udział w tym procesie miały siły gospodarcze, a jakie decyzje polityczne?
- Jak ewoluował sposób postrzegania mechanizmu rynkowego przez ekonomistów od czasów A. Smitha do współczesności?

Struktura tekstu opiera się na trzech częściach. Pierwsza z nich zawiera uzasadnienie przyjęcia perspektywy historii myśli ekonomicznej dla celów analitycznych realizowanych w artykule. Druga część poświęcona została rozwojowi gospodarczemu w optyce klasycznej ekonomii politycznej. W tej części opracowania intuicje Smitha zostały skonfrontowane z niektórymi osiągnięciami historii gospodarczej, co pozwala pokazać problematyczność kwestii rozwoju. Ostatnia, trzecia część stanowi

¹ Informacje na temat inicjatywy: <https://www.gla.ac.uk/explore/adamsmith300/world/global-readinggroup/>

próbę spojrzenia na ewolucję sposobu postrzegania rynku – od metaforycznego stwierdzenia dotyczącego niewidzialnej ręki do jego współczesnej interpretacji.

2. Dlaczego czasami warto spojrzeć w przeszłość?

Sięgając do dziedzictwa myśli ekonomicznej, często zastanawiamy się, czy rady udzielone przez naszych poprzedników posiadają moc wyjaśniania tego, co obserwujemy współcześnie. Dla wielu z nas teraźniejszość, nacechowana tym, co Z. Bauman (2000) nazwał płynną nowoczesnością (*liquid modernity*), jest znacznie bardziej interesująca niż odwoływanie się do historii. Czy zatem trzechsetna rocznica urodzin Smitha stanowi wystarczający powód dla ponownej interpretacji jego dorobku i próby podjęcia refleksji dotyczącej aktualności jego myśli? Odpowiadając na to pytanie, warto odnieść się do tekstu Kennetha Bouldinga, *After Samuelson, Who Needs Adam Smith?* (1971). Boulding zauważa, że w przypadku matematyki nie musimy sięgać do jej historii, aby opanować arkana tej nauki. Wystarczy przyswoić sobie dobry współczesny podręcznik. Dzieje się tak dlatego, że mamy do czynienia z procesem kumulatywnym (*cumulative process*) wiedzy (Boulding, 1971). Współczesna matematyka zawiera zatem wszystkie te twierdzenia, które uznajemy za istotne. Studiowanie historii matematyki może być inspirującym zajęciem, jednak nie przesądza ono o tym, jak kompetentni jesteśmy w tej dziedzinie wiedzy. Czy w przypadku ekonomii i innych nauk społecznych mamy jednak do czynienia z analogicznym kumulatywnym procesem i czy istnieją jakieś inne argumenty uzasadniające celowość sięgania do historycznego dziedzictwa ekonomii? Odpowiadając na to pytanie, można wskazać na argumentację przedstawioną przez socjologa Roberta Mertona w pracy *On the Shoulders of Giants* (1965). Zwraca on uwagę, że współczesne dokonania nauki możliwe są dzięki temu, iż stojąc na ramionach genialnych poprzedników, jesteśmy w stanie spojrzeć dalej i dostrzec to, co umknęło ich uwadze. Nasze rozumienie teraźniejszości zakotwiczone jest w przeszłości. Wiedza, jaką posiadamy obecnie, nadbudowana jest na ideach sformułowanych przez naszych wielkich poprzedników. Odnosząc tę argumentację do rozwoju ekonomii, należy podkreślić, że myśliciele tacy, jak: A. Smith, K. Marks, J. M. Keynes byli wielkimi twórcami idei. To właśnie ich twarze zdobią totem ekonomii, przedstawiony przez M. Skousena w *Narodzinach współczesnej ekonomii* (Skousen, 2012). Wytoczyli oni kierunki jej rozwoju. Ekonomia jednak nie rozwija się tylko dzięki nowatorskim ideom. Równie ważne jak idee są metody analityczne, dzięki którym próbujemy zmodyfikować nasze przekonanie dotyczące funkcjonowania gospodarki. Tak więc sięgnięcie po nowe narzędzia analizy ekonomicznej w postaci metod matematycznych, a zwłaszcza rachunku różniczkowego, spowodowało w latach 70. XIX w. przekształcenie się klasycznej ekonomii politycznej w ekonomię neoklasyczną. Z kolei w latach 30. XX w. na szeroką skalę zastosowano metody ilościowe. W 1926 r. Ragnar Frisch zaproponował nowe podejście do badań ekonomicznych, określając je mianem ekonometrii (Frisch, 1971). W 1930 r. w Stanach Zjednoczonych powołano do życia The Econometric Society, a trzy lata później czasopismo „Econometrica” (Bjerkholt, 2017).

Równie ważne jak metody analizy ilościowej okazało się gromadzenie danych systematycznych. W 1920 r. w Stanach Zjednoczonych powołano National Bureau of Economic Research (NBER), którego pracami kierował W. C. Mitchell. Współpracujący z NBER S. Kuznets dokonał szacunku dochodu narodowego (Kuznets, 1934). W latach 30. i 40. XX w. upowszechniła się rachunkowość narodowa, umożliwiając empiryczną weryfikację ekonomicznych idei. Nieco później, bo w latach 40. XX w., J. von Neumann i O. Morgenstern zaproponowali podejście badawcze oparte na teorii gier (1944).

Odnosząc ideę R. Mertona do ekonomii, można stwierdzić, że rozumiemy więcej nie tylko dzięki ideom sformułowanym przez naszych poprzedników. Nasz sposób postrzegania rzeczywistości gospodarczej wystrza się dzięki metodom badawczym, których nie znali nasi poprzednicy². Czasami prowadzi to do odmiennych konkluzji, jak ma to miejsce w przypadku Smithowskiej niewidzialnej ręki, która w świetle jednoznacznie zdefiniowanych strategii, analizowanych za pomocą teorii gier, niekoniecznie prowadzi do wniosku, zgodnie z którym maksymalizacja korzyści w wymiarze indywidualnym zapewnia maksymalizację dobrobytu społecznego.

Autor artykułu *After Samuelson, Who Needs Adam Smith?* przytacza jeszcze jeden ważny argument przemawiający na rzecz uwzględnienia szerszej perspektywy historycznej. Argument ten określił mianem zasady rozszerzonej terażniejszości (*Principle of the Extended Present*) (Boulding, 1971). Boulding argumentuje, że nawet w matematyce terażniejszość nie jest redukowana do danego momentu w czasie. Jest to zawsze jakiś okres, do którego się odwołujemy. W praktyce dostrzegamy to, np. śledząc przypisy publikacji naukowych. Jeśli w danej dyscyplinie bieżąca dyskusja sięga np. dziesięć lat wstecz, to przywoływane w niej fakty są interpretowane jako terażniejszość. Analizując koncepcje ekonomiczne w tym kontekście, zauważamy, iż w naukach społecznych owo rozszerzenie terażniejszości jest znacznie większe niż w naukach przyrodniczych. Dodatkowo w przypadku ekonomii pojawia się określona cykliczność idei, które po okresie wyparcia z dyskursu ekonomicznego powracają w nowej odsłonie i często w znacznie zmodyfikowanej formie. Ową cykliczność można dostrzec w stwierdzeniu używanym przez twórcę szkoły z Cambridge, A. Marshalla, który zwykł mawiać: „That’s all in Smith” (wszystko jest w Smithsie) (Dzionek-Kozłowska, 2007, s. 9). Było to ok. sto lat po ukazaniu się *Badań nad naturą... Smitha*.

Współcześnie bliski Smithowi sposób myślenia o gospodarce w największym stopniu uosabia tradycja szkoły chicagowskiej (Medema, 2007). Jej znaczenie dla rozwoju współczesnej ekonomii pokreślił J. van Overtveldt, twierdząc, że „jeśli Adam Smith jest ojcem ponurej nauki zwanej ekonomią, to Chicago jest zapewne jej stolicą” (Overtveldt, 2007, s. 1). W interpretacji Medemy można wyodrębnić dwie tradycje, w ramach których dokonano interpretacji dziedzictwa Smitha. Są to „dobra, stara szkoła chicagowska” (*the Good Old Chicago School*), reprezentowana np. przez Franka Knighta, Jacoba Vinera, a także Ronalda Coase’a, oraz „Nowe Chicago” takich ekonomistów, jak: George Stigler, Gary Becker i Richard Posner. (Medema,

² Współczesna ekonomia w znacznym stopniu stanowi sekwencję modeli ekonomicznych. Związek idei ekonomicznych A. Smitha z narracją interpretowaną jako model przedstawił Hardt (2023).

2007, s. 4). W podobny sposób oddziaływanie Smitha na współczesnych ekonomistów interpretuje J. M. Evensky, używając określeń „Chicago Smith” i „Kirkaldy Smith”. Kluczowa w tej interpretacji jest racjonalność jednostki i wynikające z niej konsekwencje dla relacji państwo a rynek. W przypadku „Chicago Smith” mamy do czynienia z podejściem opartym na założeniu *homo oeconomicus*, w ramach którego na plan pierwszy wysuwa się maksymalizacja własnej funkcji użyteczności, co koresponduje z filozofią utylitaryzmu J. Bentham’a i tradycją szkockiego oświecenia. Człowiek osadzony w tradycji „Kirkaldy Smith” jest wielowymiarowy. Oprócz dążenia do interesu osobistego kieruje się on innymi motywami, opisanymi przez ojca ekonomii w *Teorii uczuć moralnych*. W tym podejściu ważne są czynniki instytucjonalne, modyfikujące dokonywane wybory (Evensky, 2005). Z kolei idee interpretowane w ramach podejścia „Kirkaldy Smith” znajdują współcześnie odzwierciedlenie w ekonomii behawioralnej.

Teza, iż w przypadku ekonomii mamy do czynienia z cyklicznością idei wyznaczających współczesne rozumienie funkcjonowania gospodarki, znajduje również uzasadnienie w warstwie językowej, poprzez którą kategoryzuje się poszczególne szkoły myśli ekonomicznej. W ekonomii mówimy np. o klasycznej ekonomii politycznej i ekonomii neoklasycznej, keynesizmie i neokeynesizmie, marksizmie i neomarksizmie, instytucjonalizmie i neoinstytucjonalizmie. Widać zatem, że sięgając do idei poprzedników, poddajemy je reinterpretacji, nadając im odmienne znaczenie, co stanowi konsekwencję z jednej strony endogenicznie rozumianego dyskursu w ramach danej szkoły myśli ekonomicznej, z drugiej zaś egzogenicznych szoków gospodarczych, które skłaniają profesję do głębszej rewizji poglądów dominujących w danym okresie³.

Analogiczny proces raczej nie występuje na gruncie nauk ścisłych. Trudno bowiem dopatrzyć się analogicznej cykliczności np. w fizyce. Dlatego, choć istnieje fizyka newtonowska, trudno dostrzec fizykę neonewtonowską. Studenci zgłębiają fizykę kwantową, ale nie neokwantową. Jak słusznie zauważył logik-filozof L. Wittgenstein: „granice mojego języka oznaczają granice mojego świata”. A zatem w ekonomii częścią owego świata jest dziedzictwo historyczne wielkich poprzedników, z którego wywodzą się idee twórczo rozwijane przez współczesnych kontynuatorów.

3. Alternatywna interpretacja idei rozwoju gospodarczego – centralnego zagadnienia klasycznej ekonomii politycznej

Jedną z głównych idei, którą pozostawił po sobie A. Smith, jest idea rozwoju gospodarczego. W trzeciej księdze *Bogactwa narodów* znajdziemy zastanawiający wywód dotyczący tego zagadnienia. Wydaje się, że kryje on największą sprzeczność w całej twórczości Smitha. Najkrócej mówiąc: autor opisuje naturalny rozwój gospodarczy, po czym stwierdza, że w rzeczywistości proces rozwojowy przebiegał

³ W ostatnim czasie przykładem zwrotu na gruncie teorii ekonomii był światowy kryzys gospodarczy 2007–2009, po którym nastąpiło osłabienie nowej makroekonomii klasycznej na rzecz tradycji keynesowskiej, czemu w pracy *Keynes: The Return of the Master* dał wyraz Robert Skidelsky (2009).

w krajach europejskich wręcz odwrotnie. Opis rozwoju naturalnego wywodzi się z imaginarium Locke’ańskiego i pokazuje, jak powstanie własności prywatnej i relacji wymiennych doprowadziło do wzrostu wydajności produkcji. Jednak odwołanie do historii gospodarczej, już nie domniemanej a rzeczywistej, musiało doprowadzić Smitha do rozważenia politycznych źródeł rozwoju gospodarczego. W tym miejscu pojawia się sprzeczność pomiędzy naturalnym dla człowieka dążeniem do wymiany (Smith, 2007a) a równie naturalną skłonnością do panowania nad innymi i stosowania przy tym przemocy. Obie te skłonności Smith rozpatrywał na równi jako elementy rzeczywistości społecznej, nie spodziewając się zaniku napięcia pomiędzy nimi. W koncepcji rozwoju Smitha handel pomiędzy narodami rodzi zawsze podwójne skutki, przynosi wzajemne korzyści, zachęcające do pogłębienia kooperacji, oraz rodzi zazdrość i dążenie do dominacji, co prowadzi do kreacji monopolów i wojen handlowych (Smith, 2007b). W rezultacie możliwości rozwoju naturalnego ograniczone są przez zakres politycznego ładu, sprzyjającego gospodarce rynkowej. W ramach ekonomii politycznej Smitha nie ma ucieczki od tej nieusuwalnej sprzeczności.

Smithowska koncepcja naturalnego rozwoju ma źródło w analizie zawartej w piątym rozdziale drugiego z *Dwu traktatów o rządzie* Johna Locke’a. Zgodnie z nią ludzie w stanie natury korzystają zarówno z „zupełnej wolności”, jak też z „zupełnej równości” (Locke, 1992, s. 165–167). Zasoby natury zostały nadane przez Boga w użytkowanie wszystkim ludziom dla samozachowania ludzkości, jednocześnie każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby. Początkowo brano z natury wszystko, co potrzebne, dobra występowały w nadmiarze, a natura w całości była w użytkowaniu rodzaju ludzkiego (Locke, 1992). Wzrost ludności doprowadził z czasem do powstania instytucji prywatnej własności ziemi. Ludzie, uprawiając ziemię własnymi rękami, stali się jej właścicielami na mocy wykonanej pracy. W ten sposób część ludzkości stała się rolnikami, podczas gdy inni mogli nabyć żywność w zamian za produkty i usługi nierolnicze. Przejście do rolnictwa wiązało się z ogromnym wzrostem efektywności produkcji. Wymagało to zawłaszczenia działek ziemi przez poszczególne osoby i wspólnoty, tak aby efekty pracy przypadły tym, którzy ją świadczyli. Jednak ograniczone możliwości wymiany nadwyżek stały się kolejną barierą rozwoju. Podlegające łatwemu zepsuciu produkty żywnościowe tylko w ograniczonym stopniu mogły być narzędziem przechowywania wartości. Pomocne okazało się ustanowienie pieniądza w postaci srebrnego i złotego kruszcu. Pozwoliło to na gromadzenie majątków większych niż takie, które wystarczały tylko na utrzymanie swoich właścicieli. W rezultacie możliwe stało się produkowanie w dużych ilościach dóbr przeznaczonych na wymianę. Wedle zapewnień Locke’a procesy te doprowadziły do co najmniej dziesięciokrotnego wzrostu wydajności produkcji (Locke, 1992). Zauważmy, że w interpretacji Locke’a wynalezienie pieniądza, umożliwiające akty wymiany na wielką skalę, było tożsame z powstaniem gospodarki rynkowej, w której obok wymiany towarowej i pieniądza istnieje także obrót ziemią i innymi zasobami produkcyjnymi, nazywanymi przez późniejszych teoretyków kapitałem. W kategoriach Smitha można powiedzieć, że Locke dobrze rozumiał, że ustanowienie własności ziemi i pieniądza pozwalało na podział pracy i rozszerzenie rynku (jakkolwiek Locke nie stosował jeszcze tych terminów).

Wywody Smitha powtarzają w znacznej mierze rozumowanie Locke'a. Podobnie wyobrażał on sobie przejście od zbieractwa do rolnictwa, które okazało się znacznie wydajniejsze niż dawne metody gospodarowania, ale wymagało powołania własności prywatnej, która była warunkiem starannej uprawy roli. Kto nie posiadał bezpośredniego dostępu do ziemi, mógł zdobyć środki utrzymania, produkując coś użytecznego dla rolników. W ten sposób powstanie własności oznaczało też powołanie do życia gospodarki rynkowej. Stopniowe bogacenie się rolników prowadziło do wzrostu popytu na wytwórczość pozarolniczą, zaś wzrost ludności i wzrost wyborczości umożliwiał coraz lepszy podział pracy, a więc coraz większą produktywność całej gospodarki (Smith, 2007a). Zdaniem szkockiego filozofa: „zgodnie z naturalnym biegiem rzeczy większa część kapitału każdego rozwijającego się społeczeństwa kieruje się przede wszystkim do rolnictwa, później do przemysłu, a na ostatku do handlu zagranicznego” (Smith, 2007a, s. 436). Naturalny rozwój polega na tym, że rolnictwo rodzi zapotrzebowanie na rękodzieło i przemysł. Wzrost produkcji rolnej umożliwia utrzymanie większej ilości zatrudnionych poza rolnictwem. Wzrost możliwości zarobku dla nich pozwala na lepszy podział pracy, co prowadzi do wzrostu efektywności etc. W rezultacie powstaje handel na coraz większą skalę. Inaczej mówiąc – rozwój naturalny to rozwój od rolnictwa poprzez rękodzieło do handlu. Smith stwierdza, że do jakiegoś stopnia tak bywało, jednak „we wszystkich nowożytnych państwach Europy został on pod wieloma względami zupełnie odwrócony” (Smith, 2007a, s. 436). Najpierw powstały wielkie zyski z handlu, co z kolei pobudziło rozwój rękodzieła, a zapotrzebowanie na żywność ze strony rzemieślników i kupców stało się impulsem rozwoju rolnictwa. Gdyby tylko instytucje polityczne nie zakłóciły naturalnego rozwoju, ekspansja miast i handlu dokonywałby się jedynie w proporcji do lokalnej wytwórczości rolnej (Smith, 2007a). Możemy dziś przypuszczać, że nienaturalny (w sensie Smithowskim) bieg ewolucji systemu gospodarowania w znakomity sposób przyspieszył wzrost gospodarczy najbogatszych narodów. Nie jest jasne, jak rozumiał tę kwestię autor *Bogactwa narodów*. Tymczasem posiadana przez nas dziś wiedza z historii gospodarczej prowadzi do wniosku, że czynniki natury politycznej były ważnym (może najważniejszym) impulsem do powstania uprzemysłowionej gospodarki kapitalistycznej. Istniejący do dziś dystans pomiędzy najzamożniejszymi krajami a słabiej rozwiniętymi został ustanowiony przy udziale przemocy i agresywnego protekcjonizmu (por. Chang, 2003). Rozwój naturalny w sensie Smithowskim pozostaje zaś ideałem wywiedzionym z filozofii politycznej Locke'a, wzmocnionym argumentacją o podziale pracy i skuteczności mechanizmu rynkowego. Jednak sam Smith uznawał, że ustanowienie powszechnego wolnego handlu byłoby równie realne jak istnienie królestw Utopii lub Oceanii (Smith, 2007b).

Wydaje się, że Smith rozumiał, że wola polityczna i przemoc zakłócały „rozwój naturalny” na dwa sposoby. Po pierwsze, walka o ziemię jako podstawę panowania politycznego prowadziła do niszczenia zasobów uzyskanych drogą naturalnego rozwoju. Po drugie, różne organizmy polityczne organizowały handel na wielką skalę, wykorzystując możliwości, jakie dawały struktury polityczne. Najpierw były to kompanie handlowe organizowane przez republiki miejskie, później przez monarchie, takie jak królestwa iberyjskie, które zapoczątkowały wielkie wyprawy transoceaniczne.

W tym procesie handel i przemoc spletały się ze sobą nierozdzielnie, armaty były na wyposażeniu statków handlowych i służyły nieraz jako argumenty w negocjacjach handlowych (por. Kieniewicz, 1986). Trudno o dalej idący związek handlu i przemocy niż handel niewolnikami i wykorzystanie pracy niewolników. W XVIII w. nie brakowało ideologów społeczeństwa handlowego, którzy upatrywali w niewolnictwie potencjalne źródło wzbogacenia swojego kraju. Dobrym tego przykładem jest traktat Daniela Defoe *A Plan of the English Commerce* z 1728 r. Sławny pisarz namawiał rodaków do rozwoju przemysłu i opanowania zagranicznych rynków przy pomocy pracy najemnej angielskich robotników oraz upraw plantacyjnych przy pomocy niewolniczej pracy Afrykanów (Defoe, 1937 [1728]). Rozwój gospodarczy poprzez wykorzystanie niewolniczej pracy stanowił w XVII i XVIII stuleciu część jawnej ideologii brytyjskiego kupiectwa, której się nie wstydzono i którą powszechnie akceptowano. Smith jako jeden z pierwszych sceptycznie wypowiadał się o wartości pracy niewolniczej. Nie jest więc niczym dziwnym, że po latach sformułowano teorię rozwoju kapitalizmu, zgodnie z którą to właśnie zyski z upraw plantacyjnych, pozytywnych dzięki pracy niewolników, były głównym źródłem finansowania rewolucji przemysłowej. Jako pierwszy koncepcję taką przedstawił Eric E. Williams w książce *Capitalism and Slavery*, po raz pierwszy wydanej w 1944 r. Do dziś jest ona wznawiana i chętnie czytana. W najbardziej zwięzłym ujęciu teza Williamsa polega na ukazaniu tzw. handlu trójkątnego jako koła zamachowego, które uruchomiło mechanizm wzrostu napędzający rewolucję przemysłową. Brytyjskie towary przemysłowe (w tym broń) sprzedawano afrykańskim władcom, którzy zdobywali niewolników. Brytyjcy przedsiębiorcy sprzedawali kupionych niewolników plantatorom z Indii Zachodnich. Dzięki zniewolonej pracy wytwarzano cukier, tytoń i inne towary, na które popyt wykazywali europejscy konsumenci. Powstające stąd zyski inwestowano w ulepszenia procesów produkcyjnych w przemyśle, co z kolei napędzało postęp techniczny, który z Wielkiej Brytanii uczynił pierwszą gospodarkę uprzemysłowioną (Williams, 1994).

Nad tak zwaną tezę Williamsa przeprowadzono rozległą dyskusję, w toku której zakwestionowano większość ustaleń badacza z Trynidadu. Wywody Williamsa oparte były w znacznej mierze na domysłach, fragmentarycznych danych i wątpliwych szacunkach. Jakkolwiek fundusze uzyskane dzięki handlowi niewolniczemu i sprzedaży towarów z plantacji antylskich odegrały pewną rolę w finansowaniu brytyjskiego przemysłu, była ona jednak najprawdopodobniej marginalna. Stopa zysku z handlu niewolnikami raczej nie różniła się od standardowej, co nie rekompensowało wysokiego stopnia ryzyka, jaki wiązał się z tym handlem. Zyski z plantacji antylskich także nie przekraczały typowych dla swojej epoki. Dowodzono nawet, że zainwestowanie funduszy przeznaczonych na plantacje uprawiane przy pomocy niewolniczej pracy w innych branżach byłoby korzystniejsze, a także, że bilans wszystkich nakładów i przychodów związanych z utrzymywaniem kolonii antylskich wcale nie był korzystny dla Wielkiej Brytanii (Beckles, 1984; Drescher, 1987). Jak jednak wyglądałaby historia gospodarcza Wielkiej Brytanii, gdyby nie podjęła ona ekspansji kolonialnej, nie zdobyła zagranicznych rynków i nie wykorzystywała niewolniczej pracy ludzkiej? Nie można wykluczyć, że kilkuprocentowy przyrost kapitału uzyskany dzięki handlowi niewolnikami i wykorzystaniu zniewolonej siły roboczej był właśnie decydujący dla wstąpienia na ścieżkę industrializacji (Pomeranz, 2021).

Można powiedzieć, że ekspansja krajów europejskich miała swoją wewnętrzną logikę, od której trudno było uciec. W rzeczywistym świecie pionierami ekspansji handlowej połączonej z podbojami były królestwa iberyjskie – Portugalia i Hiszpania. Kto chciał odegrać znaczącą rolę w podziale światowych bogactw, brał przykład z tych państw. W rezultacie Holendrzy i Anglicy w niejednym prześcignęli swych katolickich konkurentów. Holendrzy, podbiwszy Wyspy Korzenne, a później usadowiwszy się na Jawie, uczynili mieszkańców tych ziem niewolnikami we własnych krajach. Anglicy opanowali na wielką skalę handel niewolnikami i stali się głównymi ich dostawcami nawet do kolonii hiszpańskich. Wydaje się, że nie ma dość podstaw, aby ten bieg dziejów przedstawiać jako konieczność, ani też nie można udowodnić, że rozwój naturalny w sensie Smitha przyniósłby szybszy postęp gospodarczy. Być może świat bez nowożytnej ekspansji kolonialnej składałby się jeszcze długo ze względnie izolowanych gospodarek lokalnych z bardzo powolnym wzrostem gospodarczym, zakłócanym przez katastrofy wynikające z cyklu ludnościowego (por. Clark, 2014). Nie wiemy, jak wyglądałby rozwój naturalny idący drogą Smitha, natomiast coraz lepiej rozumiemy historyczny przebieg dziejów. Wydaje się, że potrafimy pokazać, że europejski kolonializm w większym stopniu niszczył możliwości rozwojowe ludów z innych kontynentów, niż zwiększał tempo wzrostu Europy. Tezę taką postawił Walter Rodney w książce *How Europe Underdeveloped Africa*. Zdaniem Rodneya niewolnictwo było początkiem zacofania Afryki, doprowadziło do jej wyludnienia, upadku dawnych powiązań handlowych, regresu technologicznego, degradacji struktur politycznych (Rodney, 2018). Analiza dostępnych danych, pomimo ich fragmentaryczności, pokazuje, że te części kontynentu, w których odbywało się zdobywanie niewolników, szczególnie ucierpiały wskutek czterech stuleci handlu ludźmi. Warto zauważyć, że najintensywniej procesy te przebiegały w zachodniej Afryce, która długo należała do lepiej rozwiniętych części Afryki. Negatywny wpływ handlu niewolnikami na rozwój krajów nad Zatoką Gwinejską i w dorzeczu Nigru jest do dziś silnie widoczny (Nunn, 2008). Odpowiedzią miejscowych ludów na taką sytuację był rozwój lokalnego niewolnictwa. Kto nie chciał popaść w niewolę, sam starał się zdobyć własnych niewolników. W rezultacie wzrastała intensywność wojen i dezintegracja znacznych rejonów Afryki (Whately, 2022).

Jeszcze nowsze spojrzenie na kwestię współzależności pomiędzy politycznymi a gospodarczymi czynnikami, prowadzącymi do rewolucji przemysłowej, a w rezultacie do automatycznego wzrostu gospodarczego, przyniosła książka Kennetha Pomeranza *The Great Divergence*. Autor stwierdził w niej, że przed powstaniem przemysłowego kapitalizmu w XIX w. istniało kilka obszarów, które osiągnęły poziom gospodarek protoindustrialnych, gotowych do przejścia do fazy przemysłowej. Były to północno-zachodnia Europa, część Chin (delta Żółtej Rzeki), Japonia i w mniejszym stopniu północne Indie. Przynajmniej trzy pierwsze obszary spełniały kryteria konieczne do rozpoczęcia fazy industrialnej. Były gęsto zaludnione, posiadały rozwiniętą gospodarkę rynkową i odpowiednie instytucje. Zdaniem Pomeranza nie było różnic w jakości instytucji gospodarczych na korzyść Europy. Dlaczego więc spośród trzech potencjalnych obszarów narodzin kapitalizmu dokonało się ono tylko w północno-zachodniej Europie? Najpewniej decydującym czynnikiem był dostęp do zasobów energetycznych (złóża węgla), żywności i innych produktów rolnych. Gospodarki azjatyckie

od transformacji powstrzymała niemożność zwiększania produkcji rolnej. Pułapka, w jakiej znalazły się gospodarki chińska i japońska, polegała na tym, że wzrost produkcji pozarolniczej powodował wzrost popytu na żywność. Jednak możliwości wzrostu produkcji rolnej były ograniczone, gdyż użytki rolne zostały już w pełni zagospodarowane. Niemożność przezwyciężenia tych ograniczeń powstrzymała rozwój Chin i Japonii na progu industrializacji. Także kraje zachodnioeuropejskie znajdowały się w sytuacji pułapki agrarnej, z której wydobyły je dostawy produktów spoza zachodniej części kontynentu. Kraje europejskie miały bowiem do dyspozycji zasoby sprowadzane z Ameryki oraz Europy Wschodniej (prócz żywności także drewno, bawełnę i używki). Sytuacja ta stanowiła skutek wcześniejszej ekspansji kolonialnej. Drugim czynnikiem odróżniającym rozwój zachodniej Europy, a szczególnie Wielkiej Brytanii, była dostępność znacznych pokładów węgla kamiennego, dzięki czemu początkujący przemysł dysponował zasobami energii większymi niż konkurencyjne regiony świata (Pomeranz, 2021). Wystąpienie wszystkich tych czynników jednocześnie w protoindustrialnej gospodarce umożliwiło przejście do przemysłowego kapitalizmu. Podążając za narracją Pomeranza, dojdziemy do wniosku, że procesy naturalne (w sensie Smitha) prowadzące do powstania kapitalizmu przemysłowego były rozwinięte w różnych częściach świata. Natomiast czynnikiem otwierającym dalej idące możliwości rozwojowe była ekspansja kolonialna, wynikająca z politycznych decyzji podjętych przez elity polityczne państw zachodniej Europy.

Adam Smith nie dysponował wiedzą, którą pozyskaliśmy dzięki zestawieniu danych z rozlicznych źródeł – europejskich, chińskich, japońskich i indyjskich. Jednak jego intuicja była pod wieloma względami trafna. Trudno wyjaśnić powody rozwoju krajów z rozwiniętą gospodarką rynkową bez uwzględnienia czynników zarówno typowo gospodarczych (związanych z rozwojem naturalnym), jak też politycznych i militarnych (nienaturalnych w rozumieniu Smitha). W koncepcji Smitha istnieje jakościowa różnica pomiędzy drogą naturalnego rozwoju a ekonomią polityczną rzeczywistego świata. Naturalny rozwój wydał się szkockiemu filozofowi najlepszym wyborem dla ludzkości. Jednak spontanicznie działające siły nieustannie stały na przeszkodzie realizacji tego scenariusza. Właściciele ziemscy i władcy terytorialni nieustannie usiłowali wykorzystać panowanie nad przestrzenią do rozszerzenia swej władzy, a za jej pośrednictwem – bogactwa. Właściciele kapitału często wykorzystują rozmaite okazje do zмовy przeciw robotnikom, aby minimalizować płace. Przemysłowcy i kupcy dążą do zdobycia pozycji monopolistycznej, a zdobywszy ją, strzegą jej zazdrośnie.

Sprzeczność pomiędzy naturalnym i nienaturalnym sposobem osiągnięcia bogactwa narodów nie znalazła rozwiązania w dziele Smitha, była jednak do pewnego stopnia zamaskowana. Elokwencja autora prowadziła wielu entuzjastycznych czytelników do przekonania, że przed ludzkością otwierają się wielkie możliwości, jeśli tylko podąży drogą wskazaną przez Smitha. Późniejsi ekonomiści posługujący się teoriami neoklasycznymi, jak George Stigler, postrzegali *Bogactwo narodów* jako harmonijną konstrukcję opartą na niewzruszonej podstawie, jaką jest model racjonalnej jednostki, kierującej się własnym interesem. Tymczasem u Smitha ten sam interes własny prowadzi do korzystnych społecznie działań na poziomie wyborów jednostkowych, ale zarazem do szkodliwych wyborów zbiorowych. Ekonomiści jako komentatorzy Smitha pominęli problem sprzeczności między rozwojem naturalnym

a „nienaturalnym”. Zaprzepaszczono w ten sposób niemalý potencjał krytyczny Smithowskiej ekonomii politycznej. Zamiast tego w tradycji nowej nauki społecznej rozwinęła się koncepcja wolnorynkowego porządku gospodarczego, w którym problemy ludzkości rozwiązuje „niewidzialna ręka”.

4. Interpretacja metafory Smithowskiej niewidzialnej ręki

W literaturze anglosaskiej metafora niewidzialnej ręki była znana co najmniej od czasów Shakespeare’a, czego przykładem jest Makbet proszący ciemną noc, aby ta zamaskowała planowaną przez niego zbrodnię „thy bloody and invisible hand” (Wight, 2007, s. 342)⁴. Na gruncie ekonomii metafora niewidzialnej ręki utożsamiana jest z opisem funkcjonowania rynku w ramach leseferystycznie zorientowanego porządku społeczno-gospodarczego. Bliższa jej analiza, oparta na tekstach A. Smitha, dowodzi, że istnieje w tym szerokie pole interpretacyjne odmienne od tego, które dominuje w ekonomii neoklasycznej. Określenie *invisible hand* pojawiło się u Smitha zaledwie trzykrotnie. Nigdy nie stwierdził on wprost, że owa ręka jest ręką rynku. Po raz pierwszy odnajdujemy to określenie w traktacie filozoficzno-metodologicznym *History of Astronomy* (Smith, 1795), który prawdopodobnie powstał w latach 1750–1758, jednak ukazał się dopiero po śmierci szkockiego filozofa (Rothschild, 1994; Luna, 1996). W podrozdziale III, zatytułowanym: *O pochodzeniu filozofii*, pojawia się określenie „invisible hand of Jupiter” (Smith, 1795, s. 34). Smith stwierdza, że w naiwnych politeistycznych wierzeniach pierwotnych społeczeństw wyjaśniano nagle i nieoczekiwane zdarzenia poprzez odwołanie się do boskiej ingerencji w istniejący porządek natury. W tym ujęciu niewidzialna ręka nie była regułą porządkującą otaczającą nas rzeczywistość, ale niezrozumiałym i zaskakującym czynnikiem zaburzającym istniejący stan rzeczy.

Drugi raz „invisible hand” odnajdujemy w *Teorii uczuć moralnych* (1759). W tym przypadku Smith podkreśla istnienie wykreowanego przez Boga porządku natury w przestrzeni społeczno-gospodarczej. Stwierdza, że boski porządek odzwierciedlony w prawach natury zapobiega destrukcyjnym działaniom jednostek, usiłującym zakłócić go w imię realizacji własnych korzyści (Macfie, 1971).

Opisując maksymalizującego własną korzyść bogacza, Smith stwierdza:

Bogaci wybierają z kopca jedynie wszystko to, co jest najcenniejsze i najprzyjemniejsze [...] pomimo naturalnego samolubstwa i zachłanności, choć mają na względzie jedynie własną wygodę, choć jedynym celem wysuwany wobec kroci zatrudnionych do ciężkiej pracy ludzi jest zaspokojenie ich własnych czczych nienasyconych pragnień, dzielą z biedakami produkt ich wkładu do pomnażania zbiorów. Niewidzialna ręka prowadzi ich do dokonania nieomal takiego samego podziału artykułów pierwszej potrzeby, który by następował, gdyby podzielić ziemię na jednakowe części między wszystkich jej mieszkańców i w ten sposób samorzutnie i bezwiednie przyczynia się do zwiększenia korzyści społeczeństwa (Smith, 1989, s. 272–273).

⁴ A. Smith jako filozof i nauczyciel retoryki z pewnością znał Shakespeare’owską metaforę.

W podobny sposób jak w *Teorii uczuć moralnych* metafora niewidzialnej ręki została zinterpretowana w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Odnajdujemy tam stwierdzenie:

[...] każdy człowiek [...] kieruje wytwórczością tak, aby jej produkt posiadał możliwie największą wartość, myśli tylko o swoim własnym zarobku, a jednak w tym, jak i w wielu innych przypadkach, jakaś niewidzialna ręka kieruje nim tak, aby zdążał do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze na tym źle wychodzi. Mając na celu swój własny interes, człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć, aby wiele dobrego zdziałali ludzie, który udawali, iż handlują dla dobra społecznego (Smith, 2007b, s. 40).

Cytat ten pojawia się w 1. rozdziale księgi IV, zatytułowanej: *O zasadzie systemu handlowego, czyli merkantylistycznego*, a nie w księdze I, w rozdziałach 5–7, w których wyjaśnia mechanizm powstania cen poprzez analizę teorii wartości. Emma Rothschild twierdzi, iż do XX w. metafora ta nie odgrywała istotnego znaczenia w analizach dorobku Smitha. Dlaczego zatem współcześnie traktowana jest ona jako opis funkcjonowania rynku doskonale konkurencyjnego? Pomijanie owej metafory mogło wynikać z faktu, iż myślenie o rynku jako mechanizmie alokacji zasobów stanowi dziedzictwo ekonomii neoklasycznej, powstałej dopiero u schyłku XIX w. Klasycy ekonomii myśleli o gospodarce jako o systemie podlegającym ewolucji, w ramach którego powstają rozwiązania instytucjonalne zapewniające wolność jednostek i dobrobyt całego społeczeństwa. S. Zabieglik zwrócił uwagę, iż Smith interpretował niewidzialną rękę „[...] jako – deistycznie pojętą – najbardziej ogólną zasadę zapewniającą harmonię społeczną” (Zabieglik, 2003, s. 99). Z kolei Jonathan B. Wight twierdził, że niewidzialna ręka reprezentuje ukryte instynkty, motywujące jednostkę do działania w ramach określonych rozwiązań instytucjonalnych, które spontanicznie kreują korzystny porządek społeczny (Wight, 2007).

Aby zrozumieć ewolucję interpretacji niewidzialnej ręki, należy uwzględnić zmiany w podejściu badawczym ekonomii, jakie pojawiły się w latach 30. XX w. To wówczas zwrócono uwagę na modele konkurencji niedoskonałej za sprawą prac J. V. Robinson (1933) i E. H. Chamberlina (1933). Działanie sił rynkowych zaczęto rozpatrywać w kontekście odmiennych struktur rynkowych: konkurencji doskonałej, konkurencji monopolistycznej, oligopolu i monopolu pełnego. W ramach jednoznacznie zdefiniowanych struktur rynkowych konstruowano modele ekonomiczne, których celem było optymalizowanie decyzji pozwalających na maksymalizację korzyści uczestników gry rynkowej. Funkcjonowanie rynku w ekonomii neoklasycznej interpretowano w ramach statycznie rozumianych modeli równowagi ogólnej lub równowagi cząstkowej. Smithowska niewidzialna ręka, za którą ukrywała się oświeceniowa koncepcja racjonalności i psychologiczne motywy, leżące u podstaw procesu decyzyjnego jednostek, zostały zastąpione zaczerpniętym z fizyki i wyrażonym w języku matematyki mechanistycznym podejściem⁵.

⁵ Interpretując Smithowską *Teorię uczuć moralnych*, J. Buchan zwrócił uwagę na ciekawy szczegół związany z obyczajowością XVIII-wiecznej Szkocji. Stwierdził, że pokolenie Smitha i Hume’a było

Motywy łączącym poglądy przedstawicieli klasycznej ekonomii politycznej i neoklasyków było przekonanie, iż maksymalizacja korzyści w wymiarze indywidualnym prowadzi do maksymalizacji dobrobytu społecznego, a dokonuje się to w ramach konkurencji doskonałej. Dokładnie takie przesłanie niesie pierwsze fundamentalne twierdzenie ekonomii dobrobytu, zgodnie z którym każda alokacja rynkowa prowadzi do alokacji paretooptymalnej. Współcześnie twierdzenie to jest nazywane teorematem niewidzialnej ręki. Odnosi się ono do przedstawionego przez Arrow i Debreu (1954) dowodu istnienia równowagi ogólnej w gospodarce doskonale konkurencyjnej. M. Blaug podkreśla, że chociaż dowód powstał w pierwszej połowie lat 50. XX w., to etykieta „twierdzenia ekonomii dobrobytu” pojawiła się dopiero na początku lat 60. XX w. (Blaug, 2007, s. 185). Ponadto zauważa on, iż statyczna interpretacja zwolenników równowagi ogólnej odbiega od tego, co Smith napisał w swoich pracach o funkcjonowaniu rynku. Jednocześnie wpisuje się ona w apologetyczną narrację doskonałej konkurencji, lansowaną przez przedstawicieli szkoły chicagowskiej. Za formalnym ujęciem równowagi ogólnej kryje się przesłanie o charakterze ideologicznym.

W czasie, kiedy Arrow i Debreu udowodnili istnienie równowagi ogólnej, pojawiła się alternatywna koncepcja równowagi autorstwa matematyka J. F. Nasha, który w 1994 r. otrzymał Nagrodę Banku Szwecji im. Alfreda Nobla. Istota równowagi Nasha (1951) została sformułowana w ramach teorii gier. Jej uczestnicy, chociaż wybierają strategię maksymalizującą indywidualne funkcje użyteczności, nie uzyskują rozwiązania optymalnego w sensie Pareto. Tego typu nieefektywność możemy dostrzec, posługując się dylematem więźnia, przedstawionym w 1950 r. na uniwersytecie Stanforda przez Melwina Dreshera i Merrilla Flooda⁶. Dla przybliżenia idei owej gry Albert Tucker zobrazował ją poprzez przykład procesu decyzyjnego dwóch więźniów. Analizy zachowania podmiotów gospodarczych przy pomocy dylematu więźnia pokazują, że badanie interakcji jednostek z zastosowaniem teorii gier prowadzi do przeciwnych wniosków niż te wynikające z interpretacji niewidzialnej ręki, jako mechanizmu harmonizującego indywidualne dążenia jednostek w imię korzyści całego społeczeństwa. Ten niepokojący wniosek został jednak zmodyfikowany przez G. Tullocka. Nie negował on logiki kryjącej się za dylematem więźnia. Stwierdził jednak, że owa koncepcja nie koresponduje w pełni z opisem działań podejmowanych przez jednostki działające na rynku. Istotą transakcji rynkowych jest bowiem ich powtarzalność. W przypadku dylematu więźnia relacja ma charakter jednorazowy. Partnerzy zostali określani i nie mogą być zmienieni. Tullock zaproponował, aby ów dylemat iterować. W 30-osobowej grupie grano metodą „każdy z każdym” i po kolejnych rundach gracze mieli możliwość komunikowania pozostałym uczestnikom, jaką strategię realizował ich partner (strategię kooperacyjną

pierwszym, które mieszkało w pokojach z lustrami. Hume analizował współodczuwanie zachodzące pomiędzy ludźmi, podobnie jak analizujemy własne odbicie w lustrze, zastanawiając się, jak postrzegają nas inni. Podobnie rozumował Smith, traktując społeczeństwo jako „zwierciadło, w którym, w pewnej tylko mierze, oczami innych przyglądamy się badawczo własnym postępkom” (Buchan, 2008, s. 67).

⁶ Krytyczne uwagi dotyczące relacji pomiędzy interpretacją Smithowskiej niewidzialnej ręki a teorią gier przedstawiła J. Godłów-Legiędź (2016).

czy nie). W tym miejscu pojawi się znany z *Teorii uczuć moralnych* Smitha motyw etyczny zabiegania o sympatię i wzajemność. Uczestnicy grający niekooperacyjnie będą uzyskiwać krótkookresowe korzyści okupione utratą reputacji i utrudniające kolejne interakcje. Będą mieli problem ze znalezieniem partnerów do nawiązania współpracy. Iteracja dylematu więźnia zwiększa szanse na pojawienie się rozwiązania optymalnego w rozumieniu Pareto, ale go nie gwarantuje. To, czy pożądaný z perspektywy społecznej stan optimum Pareto pojawi się, było przedmiotem analizy Lestera B. Lave'a. Wykorzystując podejście ekonomii behawioralnej, próbował on określić wpływ liczby powtórzeń na podjęcie przez gracza strategii kooperacyjnej (Lave, 1962). W sytuacji, gdy podmioty są świadome, iż istnieje wiele powtórzeń w danej grze, będą bardziej skłonne do kooperacji niż wówczas, gdy przewidują, iż spotkanie z partnerem jest przypadkowe i prawdopodobnie unikalne.

W interpretacji iterowanego dylematu więźnia widać wyraźnie renesans podejścia ewolucyjnego do funkcjonowania rynku. Było ono obecne w rozważaniach A. Smitha, dotyczących zarówno problemu rozwoju gospodarczego, jak i rozumienia funkcjonowania rynku. W momencie pojawienia się ekonomii neoklasycznej rozwój gospodarczy ustąpił miejsca optymalnej alokacji zasobów i statycznie rozumianej idei równowagi rynkowej. Dzięki metodom opartym na teorii gier współczesna analiza ekonomiczna wydaje się bliższa przesłaniu zawartemu w *Bogactwie narodów*.

5. Podsumowanie

Przedstawione porównanie rekonstrukcji historycznej idei rozwoju gospodarczego z interpretacją działania mechanizmu niewidzialnej ręki pokazuje wyraźny dysonans pomiędzy dynamicznie rozumianym procesem rozwoju gospodarczego, obecnym w pracach A. Smitha, a statycznie interpretowanym mechanizmem niewidzialnej ręki – utożsamianym z działaniem sił rynkowych. Komparatywna statyka porównawcza, stanowiąca spuściznę ekonomii neoklasycznej, nie oddaje w pełni istoty tego, czym dla A. Smitha był rynek, a także jak interpretował jego funkcjonowanie. Myślenie szkockiego ekonomisty o tym, w jaki sposób urynkowienie relacji społecznych prowadzi do rozwoju całego społeczeństwa, zawiera silny komponent ideologiczny, zgodnie z którym leseferystyczny porządek gospodarczy dynamizuje rozwój gospodarczy. Współcześnie idea ta stanowi kamień węgielny myślenia o gospodarce, obecnego w poglądach większości ekonomistów odwołujących się do tradycji szkoły chicagowskiej. Naturalny porządek Smitha był odległy od rzeczywistości brutalnego imperializmu i wojen handlowych. Dziś również pozostaje on do pewnego stopnia utopią. Współcześnie jesteśmy świadkami tego, iż dążenia polityczne i uciekanie się do przemocy w sferze gospodarczej traktowane są jako mechanizm osiągania własnych celów bardziej niż konkurencja rynkowa. W rozumieniu tego procesu mogą nam pomóc idee zaczerpnięte z klasycznej ekonomii politycznej interpretowane za pomocą współczesnych narzędzi analitycznych.

Bibliografia

- Arrow, K. J., Debreu, G. (1954). Existence of an Equilibrium for a Competitive Economy. *Econometrica*, 22(3), 265–290. <https://doi.org/10.2307/1907353>
- Bauman, Z. (2000). *Liquid Modernity*. Polity Press.
- Beckles, H. (1984). Capitalism and Slavery: The Debate over Eric Williams. *Social and Economic Studies*, 33(4), 171–189.
- Bjerkholt, O. (2017). On the Founding of the Econometric Society. *Journal of the History of Economic Thought*, 39(2), 175–198. <https://doi.org/10.1017/S105383721600002X>
- Blaug, M. (2007). The Fundamental Theorems of Modern Welfare Economics, Historically Contemplated. *History of Political Economy*, 39(2), 185–207. <https://doi.org/10.1215/00182702-2007-001>
- Boulding, K. (1971). After Samuelson, Who Needs Adam Smith? *History of Political Economy*, 3(2), 225–237. <https://doi.org/10.1215/00182702-3-2-225>
- Buchan, J. (2008). *Adam Smith. Życie i idee*. Difin.
- Chamberlin, E. H. (1933). *The Theory of Monopolistic Competition: A Re-orientation of the Theory of Value*. Harvard University Press.
- Chang, H.-J. (2003) *Kicking Away the Ladder. Development Strategy in Historical Perspective*. Anthem Press.
- Clark, G. (2014). *Pożegnanie z jałmużną. Krótka historia gospodarcza świata*. Zysk i S-ka.
- Defoe, D. (1937 [1728]). *A Plan of the English Commerce Being a Compleat Prospect of the Trade of this Nation, as Well the Home Trade as the Foreign*. Oxford University Press.
- Dresher, S. (1987). Eric Williams: British Capitalism and British Slavery. *History and Theory*, 26(2), 180–196. <https://doi.org/10.2307/2505121>
- Dzionek-Kozłowska, J. (2007). *System ekonomiczno-społeczny Alfreda Marshalla*. PWN.
- Evensky, J. (2005). “Chicago Smith” versus “Kirkaldy Smith”. *History of Political Economy*, 37(2), 197–203. <https://doi.org/10.1215/00182702-37-2-197>
- Frisch, R. (1971). *On a Problem in Pure Economics*. W: J. S. Chipman, L. Hurwicz, M. K. Richter, H. F. Sonnenschein (red.), *Preferences, Utility, and Demand—A Minnesota Symposium* (s. 386–423). Harcourt Brace Jovanovich.
- Godłów-Legiędź, J. (2016). System naturalnej wolności Adama Smitha. *Studia Ekonomiczne (Economic Studies)*, 1(88), 47–70.
- Hardt, Ł. (2023). On the Modelling Method in Adam Smith’s Economic Thought. *Gospodarka Narodowa. The Polish Journal of Economics*, 313(1), 3–18. <https://doi.org/10.33119/GN/159030>
- Kieniewicz, J. (1986). *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*. Czytelnik.
- Kuznets, S. (1934). *National Income 1929–1932*. NBER.
- Lave, L. B. (1962). An Empirical Approach to the Prisoners Dilemma Game. *The Quarterly Journal of Economics*, 76(3), 424–436. <https://doi.org/10.2307/1879629>
- Locke, J. (1992). *Dwa traktaty o rządzie*. PWN.
- Luna, F. (1996). From the History of Astronomy to the Wealth of Nations: Wonderful Wheels and Invisible Hands in Adam Smith’s Major Works. W: D. Vaz, K. Velupillai (red.), *Inflation, Institutions and Information: Essays in Honour of Axel Leijonhufvud*. Macmillan Press Ltd. <http://www.econ.ucla.edu/workingpapers/wp691.pdf>
- Macfie, A. (1971). The Invisible Hand of Jupiter. *Journal of the History of Ideas*, 32(4), 595–599. <https://doi.org/10.2307/2708980>
- Medema, S. G. (2007). *Adam Smith and the Chicago School*. <https://ssrn.com/abstract=902220> lub <http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.902220>
- Merton, R. K. (1965). *On the Shoulders of Giants: A Shandean Postscript by Robert K. Merton*. The Free Press.
- Nash, J. (1951). Non-Cooperative Games. *The Annals of Mathematics*, 54(2), 286–295. <https://doi.org/10.2307/1969529>
- Neumann, J. von, Morgenstern, O. (1944). *Theory of Games and Economic Behavior*. John Wiley and Sons.
- Nunn, N. (2008). The Long-Term Effects of Africa’s Slave Trades. *Quarterly Journal of Economics*, 123(1), 139–176. <https://doi.org/10.1162/qjec.2008.123.1.139>
- Overtveldt, J. V. (2007). *The Chicago School. How the University of Chicago Assembled the Thinkers Who Revolutionized Economics and Business*. Agate Publishing.
- Pomeranz, K. (2021 [2001]). *The Great Divergence. China, Europe, and the Making of the Modern World Economy*. Princeton University Press.
- Robinson, J. V. (1933). *The Economics of Imperfect Competition*. Macmillan and Co.
- Rodney, W. (2018). *How Europe Underdeveloped Africa*. Verso.
- Rothschild, E. (1994). Adam Smith and the Invisible Hand. *The American Economic Review*, 84(2), 319–322.
- Skidelsky, R. (2009). *Keynes: The Return of the Master*. Public Affairs.
- Skousen, M. (2012). *Narodziny współczesnej ekonomii*. Fijorr Publishing Company.
- Smith, A. (1795). *The Principles which Lead and Direct Philosophical Enquiries; Illustrated by the History of Astronomy*. W: D. Stewart (Ed.), *Essays on Philosophical Subjects*. T. Cadell Jun. and W. Davies.

- Smith, A. (1989). *Teoria uczuć moralnych*. PWN.
- Smith, A. (2007a). *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (t. 1). PWN.
- Smith, A. (2007b). *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (t. 2). PWN.
- Whately, W. (2022). How the International Slave Trades Underdeveloped Africa. *Journal of Economic History*, 82(2), 403–441. <https://doi.org/10.1017/S0022050722000110>
- Wight, J. B. (2007). The Treatment of Smith's Invisible Hand. *The Journal of Economic Education*, 38(3), 341–358. <https://doi.org/10.3200/JECE.38.3.341-358>
- Williams, E. E. (1994 [1944]). *Capitalism and Slavery*. The University of North Carolina Press.
- Zabieglik, S. (2003). *Adam Smith*. Wiedza Powszechna.